

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Kociński w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie
mieckim 3 tal. 1 szr. 6 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 10 szr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce
6 tal. 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
się w biurach prasowych oraz w biurach dozwolonych po
człowieku niemiecko-austriackim, należących do urzędów
państwowych. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
pocztowane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 35, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Unif. verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. te-meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Raehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 25 lutego.

Z wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, na którym obradowano nad projektem do prawa o obowiązkowych służbach cywilnych, projektem, który ze zmianami już przez nas przeszedł zmianami w Izbie panów, to tylko nadmienić należy, że po krótkim przemówieniu p. Windthorst'a z Meppen i Gerlacha z jednej, pp. Miquela i Virchowa z drugiej strony, przyjęto cały projekt znaczną większością. Przeciwno prawu głosowali tylko nasi posłowie i centrum. Wniosek p. dr. Respa'dka, żądający, ażeby zniesionym był rozkaz gabinetowy z dnia 24 maja 1825 i ażeby przy ustanowieniu etatu na rok 1875 rząd przejął na siebie wynagrodzenie strat, powstałych przy tak zwanym „katedralnej opłacie“, przez przyjęcie prawa o obowiązkowych służbach cywilnych — przekazano, ponieważ w tym razie chodzi o wydatki, komisji budżetowej. Dziś sejm pruski zostanie odroczony do dnia 13 kwietnia.

Posłowie polscy parlamentu niemieckiego rozjechali się prawie wszyscy, pozostał tylko prezes Taczanowski i dr. Żółtowski. — Stawia się wszakże na posiedzenie 2 marca, na którym pod dyskusją przyjdzie wniosek katolickich posłów Alzacji i Lotaryngii. Wniosek ten podpisany także przez p. Mallinckrodt'a, żąda zniesienia § 10 prawa z 30 grudnia 1871, odnoszącego się do zaprowadzenia administracyi w Alzacji i Lotaryngii. Nadto na temże posiedzeniu roztrząsaną będzie interpelacya w przedmiocie stosunku narodowości obcych do rzeczy niemieckiej. Przedstawi ją prezes Taczanowski. Katolicy posłowie zabranych krajów nie wstąpiłi dotychczas do centrum i podobno nie wstąpią — jak utrzymują powszechnie — z obawy przed wyborcami, którzy już przed mieszkaniem dr. Raesa demonstrowali.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby wersalskiej przedłożyła komisya, wybrana celem zbadania czynności rządu „obrony narodowej“ swe sprawozdanie. Wiadomo powszechnie, że za wybraniem podobnej komisji odzywała się przedewszystkiem prawica, która, mszcząc się na lewicy za sprawę marszałka Bazaine'a, pragnęła bądź co bądź skompromitować jej przewodzącą p. Gambettę. Już sam skład komisji był poniekąd wskazówką, że nie będzie się powodowała żadnymi względami, owszem dołoży wszelkich starań, aby przedstawić byłego dyktatora w świetle jak najniekorzystniejszem. I tak się też stało. Sprawozdanie przychodzi do wniosku, że za wszelkie klęski, jakie dotknęły armia francuzką po 4 września 1870 r., spada odpowiedzialność przeważnie na p. Gambettę, i domaga się w końcu, aby członków rządu 4 września do surowej pociągnąć odpowiedzialności.

Obok powyższego sprawozdania, o którym obszernej pomówimy, skoro odbierzemy je w całej jego rozciągłości, zasługuje przedewszystkiem na uwagę list p. Thiersa umieszczony w *Bien public*, adresowany do p. Lepetit, kandydata umiarkowanych republikanów w departamencie Vienne. Były prezydent stara się tutaj przekonać, że Francji potrzeba koniecznie rządu któryby opierał się nie tylko na pewnych i trwałych podstawach, lecz miał także i co do formy należyte określenie, niewzruszaczność i stanowczą cechę. Duch jaki ożywia obecnie masy i rozstrój w obozie monarchijnym uniemożliwiają restauracya monarchii i są najpewniejszą ręką, że we Francji możliwą jest jedynie roztopnia rzeczpospolita. Jedynym środkiem,

aby wydobyc się z obecnego smutnego położenia, jest zdaniem p. Thiersa, aby kraj oświadczył się przy najbliższych wyborach za rządzającą zachowawczą. Tym sposobem Zgromadzenie narodowe dowie się o właściwym usposobieniu kraju. Wszelki inny wypadek wyborów przyczyni się tylko do utrzymania obecnego niepewnego położenia przynoszącą szkodę Francji tak na wewnątrz jak i na zewnątrz. Prócz tych dwóch faktów nie dostarcza nam dziś zagranica materiału do przeglądu politycznego.

* Wiadomość, jaką przed kilku podaliśmy dniami, że dla ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego urządzone zostanie w więzieniu ostrowskim kaplica, potwierdza się najzupełniej. W kaplicy tej będzie mógł dostojny więzień odprawiać codziennie msze św. czytane, lecz bez asystencyi kapłana, której mu władza sądowa odmówiła. Tak samo odmówiła mu kamerdynera, wizyty zaś wolno mu będzie przyjmować, lecz tylko za zezwoleniem dyrektora sądowego.

Nowe prawo prasowe.

Pod dniem 11 lutego rb. przedłożył książę kanclerz sejmowi Rzeszy niemieckiej w imieniu cesarza wniosek do nowego, mającego na całym obszarze państwa obowiązywać prawa prasowego, który niebawem przyjdzie pod obrady parlamentu. Wniosek tenże rozesłali posłowie nasi do redakcyi pism polskich, między innymi i do naszego, — by ze stanowiska potrzeb i dolegliwości peryodycznej prasy wypowiedziały o nim swe zdanie. Wywijając się tak w obec publiczności reprezentacyi sejmowej, jak w obec publiczności z poleconego nam zadania, zapisujemy w przedmiocie wniosku do nowego prawa prasowego następujące uwagi:

Dodatnią nowego prawa prasowego stroną, by od niej zacząć, jest zniesienie dwóch wielkich dotychczasowych uciążliwości prasy peryodycznej, stępla i kaucyi. Jedyne to jednakże korzyści, materialnej natury, nowego prawa, które następnie zaciera ją paragrafem paragrafie same tylko przepisy i postanowienia, które nie tylko cofają już nader liberalne w wielu państwach niemieckich prawodawstwo prasowe na stanowisko systemu policyjnej represyi, jak to załączone motywa wyraźnie przyznają, — lecz nadto obostrzają pod wielu względami obecny stan prawodawstwa prasowego w Prusach.

Wszystkich paragrafów nowego prawa jest trzydzieści.

Trzeci zaraz nakłada wędzidło na tak

pochwałę za piękne poświęcenie, obiecał nie zapomnieć o przyzwolonej dla nich nagrodzie.

Tegoż samego dnia z piechoty uformowano batalion zawilejsko-dziśniskim przezwany. Jazdę przydzielono do nowych pułków 10. i 11. ułanów, zostawiając wszakże młodzieży obywatelskiej wolność zaciągania się, gdzie sobie kto życzy.

„Zapisałem się, (mówi naoczyś świadek w pamiętniku swoim) do jazdy poznańskiej, która miała przyjąć nazwisko pułku litewsko-poznańskiego. Samo to połączenie w jednym hufcu zbrojnym dwóch prawie skrajnych prowincji polskich, przez tyle lat dwoma jarzmami rozdzielonych, było już pełnem uroku i nadziei godłem. Wyznać przytem muszę, że wśród tylu wielkich, czarujących wrażeń, jakich każdy z nas na widok narodowych wojsk regularnych doznawał, szczególne zachwycenie we mnie wzbudzało poświęcenie się młodzieży poznańskiej. Synowie znakomitych i dostatnich rodzin, rzuciwszy na pierwszy głos powstającej Ojczyzny wszystko, do czego uczucie i nałóg w domu przywiązywać może, z objęć rodziców, żon i dzieci, z wygód spokojnego życia, wydarli się za strzeżone granice, przynieśli w ofierze dla narodowej sprawy zupełne zapomnienie samych siebie, z najczystszeniem usunięciem miłości własnej, oddali wyższe stopnie doświadczeń i z całym rygiorem pełnili obowiązki prostego żołnierza. Widząc tę młodzież, w której rozmowach i każdym obejściu się przebiegało wyższe ukształcenie, gotującą sobie strawę w kociołkach na obozowisku, karmiącą i pojącą konie, widząc te delikatne twarze śnieżniałe od skwaru słońca, te wytworne z cienkiego sukna mundurki zszarzone w kurzu i rosie, niepodobna było nie pomyśleć sobie ze łzami rozrzewnienia i zapamiętania, że to, co przed sobą widzę, co widzę takich synów! „Zawróciło mi się w głowie od zbytku szczęścia w owym dniu rajskiego zachwycenia. Upojony rozkoszą, biegałem z miejsca na miejsce i wszędzie spotykałem nowe uroczyska widoków. Na rozległej gładzi w lekiem siniawie oddaleniu płaszczyźnie obozowało porządnie z ośm tysięcy piechoty! Wprawna ręką budowane baraki, długie szeregi broni bagietowej ustawionej w kółko; czerwono przy blasku słońca żarzące się ogniska, jakiż to obraz dla malarza, jaki widok dla powstańcy, a nade wszystko, jaki przedmiot radości dla

zwane kolporterstwo, tyle ważne w obecnych czasach i dla duchowych potrzeb ubogiej zwłaszcza ludności, nie pozwalając sprzedaży i rozpowszechnienia płodów prasy bez wyraźnego pozwolenia policyjnego. Jest to po prostu zastrzeżenie sobie ze strony rządu monopolu propagandy pomiędzy ludem za pomocą prasy, ponieważ policya nie zobowiązana do zdawania sprawy z udzielenia lub odmawiania konsensów, będzie je naturalnie udzielała kolporterom, rozpowszechniającym druki w sensie i interesie rządowym, kiedy ich będzie odmawiała kolporterom podejrzanym, iżby mogli robić propagandę nie przychylną rządowi.

W następnym tytule o porządku prasy (*Ordnung der Presse*) figuruje § 15, dający kanclerzowi niemieckiego państwa dyskrecjonalną władzę zakazu na lat dwa zagranicznego pisma peryodycznego, któreby w przeciągu jednego roku uległo dwom po sobie prawomocnym wyrokom karnych sądów niemieckich. Przepis ten nakłada w swym skromnej na pozór i niewinnej formie podobny przymus na prasę zagraniczną, jakim krępuje własną. Wiadomo, dzięki odkryciom deputowanego Richtera w łonie sejmiku pruskiego, jakiemu systemowi korupcyi ulega prasa peryodyczna w Niemczech, jak dalece jeden dziennik jest tylko *mutatis mutandis* powtórzeniem i kopią drugiego, jak wszystkie razem śpiewają hosanna obecnemu systemowi rządowemu, jak przez system zmożony nie przepuszczają nic takiego, co by kompromitować, co by mu nieprzyjemnym być mogło, jak utrzymują mimo łokciowych swych kolumn publiczność w niewiedomości lub rozmyślnie szerzonym błędzie o najważniejszych życia publicznego rzeczach, jak fenomenalnie rzadkim jest organ prasowy, któryby chciał, umiał i mógł wystąpić z prawdą. Zadanie to — niebezpieczne i drażliwe, nie dyskretne-go nauczyciela prawdy mogłaby wziąć na siebie prasa peryodyczna zagraniczna. Dalejże więc tedy zastrzedz się przeciw podobnemu niebezpieczeństwu § 15 nowego prawa i złożyć w ręce księcia kanclerza możność zamknięcia ust na dwa lata niedyskrecyom z zagranicy nachodzącym! — § 17 zabrania następnie ogłaszać pod karą od 50 do 1000 mark składki w celu pokrycia grzywien nałożonych na kogokolwiekby wyrokiem karnym, ponieważ motywa wniosku upatrują w tem zawsze tylko chęć demonstracyi politycznej bez istotnego zamiaru przyjsia w pomoc dotkniętemu. — § 19 nader elastycznej natury nakłada równą karę na właściciela i nakładcę peryodycznego pisma, który „pozwała“, że na niem figuruje nazwisko odpowiedzialnego redaktora, który rzeczy-

wiście redaktorem nie jest i właściwą redakcyą pisma się nie trudni. Przepis podobny jest znów po prostu nieznanym i nie praktykowanym dotąd nawet w prasowym prawodawstwie pruskiem; środkiem szyskany prasy opozycyjnej. Prasa idąca ręką w rękę z rządem ujdzie niebezpieczeństwa § 19. Jęj będzie wolno niewątpliwie zasłaniać swych rzeczywistych redaktorów, chorągów partyi, bohaterów pióra podstawionymi osobistościami, w których oko władz policyjnych i prokuratury malowanych figur do patrywać się nie znajdzie powodu. Natomiast co za pożądaną możność polowania na chorągów partyi, na kierowników moralnych pisma otwiera ów paragraf w obec prasy opozycyjnej! Co za możność szperania w organizmie i tajnikach redakcyjnych — co za utrudnienie w prowadzeniu redakcyjnego dzieła, utrudnienie, którego, powtarzamy, dotychczasowe prawo prasowe pruskie nie zna!

Następny zaraz paragraf 20 sekunduje wierznie tak dążnością — jak elastycznością poprzedzającemu.

„Kto za pomocą prasy — mówi ów paragraf — przedstawia nieposłuszeństwo przeciw prawu lub obrazę praw jako coś dozwolonego i godnego pochwały, karze się więzieniem i fortecą aż do lat dwóch.“

Elastyczność podobnego przepisu bije w oczy. Gdzież, zapytalibyśmy, granice między moralnie, logicznie i prawnie dozwoloną krytyką i naganą złego i potępienia godnego prawa a owem zwywaniem do nieposłuszeństwa i pochwałą obrazy prawa, co obecny wniosek karze aż dwuletniem więzieniem? Kryterium owęj karygodności pochwały i owego karygodnego zwywania do nieposłuszeństwa dyktuje znów nie co innego, jak intencya chcąca w pierwszej lepszej krytyce istoty czynu karygodnego dopatrzeć. Czynn sam jest tu w definicyi swój tak ślizko postawiony, że każda władza policyjna, każda prokuratura może się nim w razie instrukcyi otrzymanej z góry jako skuteczną broń przeciw opozycyi posłużyć. W tymże paragrafie 20 pokutuje ten sam duch, co w pamiętnym prawie z inicjatywy pana Lutza, co dalej w prawach majowych. Jest to złe, którego według prawdziwego orzeczenia niemieckiego wieszczą przeznaczeniem, by z łona swego dalsze zle rodziło.

W tytule trzecim: o odpowiedzialności za karygodne czyny popełnione przez prasę, napotykamy § 21, przedstawiający długi jak lista kochanek Don Juanowych szereg tych wszystkich nieszczęśliwych, którzy za grzech popełniony drogą prasy do odpowiedzialności pociągnięti być mogą. Są nimi

wszym była Emilia Plater, drugim Raszczyznowiczowa. „Kiedym się zbliżał do obozu powstania upitskiego, na samym jego skraju ujrzałem pod namiotem liczne zebranie rozmaitych rang oficerów; powstańcy częstowali Giełguda i całą starszyznę wojskową. Gwar wesółych rozmów, radosne śmiechy, przerywane gestym wysokim karków, z butelek, rozlegały się na wsze strony, a gdy m dostrzegł naczelnego wodza litewskiej wyprawy z kielichem w ręku, przykro mi się zrobiło; byłbym wolał go widzieć z dobytym pałasem, widącego naszych zwycięzów do boju. Przed namiotem muzyka 7go pułku piechoty wtórowała owęj narodowej pieśni:

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.
Już Skrzynecki nam dowodzi,
Już wro walcu sroga,
Polska wolna się odrodzi
Pobijemy wroga.

„A w jęj przestankach, po drugiej stronie obozu Litwini odpowiadali na nią jakby bratnim echem:

Dabar Leszak neprapule
Kol Żemaitiai giwili
Kad wysi pri gienkai pule
Tad yr bus szczęśliwi.
Lenkai, Litwunai, Żemaitiai draugibio,
Kapp wysada buwom, Tapp busem wyiniobi!

„O zmroku dostałem się do mojego konia i wśród hurmem krzających się kolegów, przy obozowem ognisku zasiadłem na garście słomy. Z marzeniami tej nocy połączyłem się na zawsze chwile dnia słodko upłynionego. Nigdy już na jawie nie doświadczyłem nic równego. Były jeszcze czasem pogodne godziny; ale ich wspomnienie bliższe tylko nakształt rzadkich przerw w zachmurzonej odtąd przeszłości!“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40, 41 i 45.)

Przy odgłosie muzyki wojskowej i ciągłych wykrzykach pomieszanych z sobą: „Niech żyją Polacy!“ „Niech żyją bracia Litwini!“ weszło do Żejm powstaniec dziśnisko-zawilejskie, połączone z oszmiańskimi niedobitkami. Jazda złożona z kilkudziesięciu oszmiańskich desperatów i z dwustu ułanów dobrze uzbrojonych, na dzielnych koniach, otwierała pochód. Za nią postępowało kilkuset strzelców pieszych, a za tymi do tysiąca kosynierów. Pułkownik Brochocki, dowódca całego oddziału, skoro ujrzał z daleka generała Giełguda, przypuścił konia, osadził przed nim na miejscu i oddał mu raport, poczem powróciwszy do swoich, przedeflował z nimi i uszykował ich w linii. Wtedy generał Giełgud z całą starszyzną, wolnym krokiem objechał zaczął szeregi. Zainteresowali go na sam-przód fantastyczni desperaci oszmiańscy. Przemówił do nich łaskawie i dodał żartobliwie, że nie mają już czego desperować. Poczem obrócił się do piechoty. Jazda przed frontem, pytał generała Rohlanda i pułkownika Oborskiego, co to za jeden ten pan Brochocki, co tymi ludźmi dowodzi? Ci najwięcej Brochockiego je-szcze z wojska, dali zaraz o nim najlepsze świadectwo. Następnie kazał podechorążych dynaburskich z szeregów przed front wywołać, i w kilku słowach oddawszy im

autor, redaktor czyli wydawca, nakładca, drukarz, rozpowszechniacz.

Każdy z nich, powiada prawo, ulega karze przestępcy samego bez dowodu własnej winy. Uwalnia jedynie od odpowiedzialności nakładcę i dwóch ostatnich, skoro wymienią nazwisko autora, odpowiadającego w takim razie porównie z redaktorem; odpowiedzialność drukarza i rozpowszechniacza, nie mających ani możliwości wpływu na drukowane przez siebie czy rozpowszechniane pismo, ani wiedzy o jego treści przed ukończonym drukiem, jest znów tylko uciążliwością prasową, równie niepotrzebną jak niesłuszną. Wystarczy osobiście odpowiedzialność redaktorską, wystarczy dalej materyalnie kieszeń właściciela czy nakładcy. Po cóż więc w poszukiwaniu odpowiedzialności gonić aż za drukarzem i rozpowszechniaczem?

Było dalej nadzieją liberalizmu i liberalnych aspiracji, że przynajmniej policyjna tymczasowa konfiskata będzie wyznaczona z przepisów nowego prawa prasowego, tak jak jest wyznaczona z prawa prasowego hamburgskiego i wszystkich księstw saskich. Próżna nadzieja! Paragraf 23 nowego projektu pozostawia niekiedy możliwość policyjnej konfiskaty a tym samym daje policyi prawo pośredniej cenzury i paraliżowania swobody i wolnego obiegu prasy peryodycznej. Przyspieszona procedura, w utrzymaniu lub zniesieniu owęj konfiskaty przez władze prokuratorskie i sądowe, procedura którą przepisują następne paragrafy, nie zmienia w gruncie rzeczy w niczym owęj staręj uciążliwości prasowej — którą nowy projekt wiernie zachowuje.

Ostatni wreszcie paragraf nowego projektu wyłącza od dobrodziejstw tego prawa Alzację i Lotaryngię. Dołączone motywa oddają obu krajom tę pochwałę, iż stósunki w nich i usposobienie ludności nie pozwalają na swobodę prasową nawet w takich granicach, jakie pozostawia niniejszy wniosek od nowego prawa prasowego dla Rzeszy niemieckiej.

Po nad tym wszystkim góruje zaś jako mocno ujemna strona nieobecność zasady kardynalnej w obec prasy we wszystkich krajach szczerze i sumiennie praktykowanego liberalizmu i konstytucjonalizmu. Nie ma wypowiadanej naczelnej zasady, aby wszelkie przestępstwa prasowe z wyjątkiem procederowych ulegały rozpoznaniu i wyrokowaniu sądów przysięgłych. To, co od kilku lat już posiada Austria, odmówiono na bardzo długo jeszcze prawodawstwu prasowemu „liberalnego” cesarstwa niemieckiego.

Otóż stan rzeczy, jaki stwarza dla prasy a mianowicie prasy peryodycznej wniosek od nowego prawa prasowego dla Rzeszy niemieckiej.

Z wyjątkiem zniesienia stępla i kaucyi nie przedstawia według nas żadnych stron dodatnich, lecz same ujemne, jak to wykazaliśmy powyżej.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel szkoły realnej dr. Karol Montag, w Lublińcu mianowany został powiatowym inspektorem szkolnym w obwodzie regencyjnym opolskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 22 lutego.

(Unici chełmscy i tutejsi. — Metropolita i Słowo. — Odczyty publiczne)

(T.) Sprawy unitów chełmskich zaczynają się przecieć i unicy tutejsi zajmować. Wspominały kilkakrotnie dzienniki nasze, że ks. metropolita miał w tej sprawie posłuchanie u cesarza, doniesienia te nie były jednak dość pewne, tym mniej, że krok ten księdz Sembratowicz różnie interpretowano. Teraz jednak i ruskie Słowo w sprawie tej przemówiło, a co go dniejsze uwagi, wzięło za złe księdzu metropolice, że się w tę sprawę miesza. Z korespondencyi wiedeńskiej Słowa dowiadujemy się, że ks. metropolita prosił cesarza, by tenże wziął go ze sobą do Petersburga. Chciał on tam wpłynąć na rząd moskiewski i odwieść go od zamiaru zmuszania unitów chełmskich do przyjęcia schizmy. Cesarz odesłał metropolitę do ministra Andrassego, ten znowu napowrót do cesarza a w końcu kazano mu podać wszystko na piśmie i pojechać do Petersburga, zostawiając metropolitę bez odpowiedzi. Taki był przebieg całej sprawy według Słowa, które erodzie na kapitułę lwowską i księży kanoników za to uderza, iż skłonili metropolitę do tego kroku, który miał, zdaniem Słowa, arcybiskupa Sembratowicza skompromitować!

W ogóle z całego tonu Słowa widać, — że nie tylko jest ono w służbie Moskwy, którą nawet w sprawie świeżych mordów i gwałtów na unitach chełmskich popełnianych popiera, ale widać i to, że szanowany ten organ partyi moskiewskiej u nas odwrócił się obecnie od świętego Jura. Bo użala się Słowo o zarazem na księży kanoników ruskich i z tego powodu iż ci mieli postanowić nie drukować nadal kurend, odezwać kapitułnych, szematyzmów i t. d. w drukarni ruskiej „Staurogigantickiej”, ale w nowęj nie za ruskie pieniądze założonej drukarni „Szweczenki” a co ważniejsze, że mieli wezwać kler ruski, by tenże nie prenumerował Słowa jako pisma nieuciecznego. Ze strony redakcyi Słowa zapowiedziane jest po przytoczeniu rzeczonych korespondencyi wiedeńskiej bliższe wyjaśnienie tej sprawy, t. j. stósunku dzisiejszego kapituły św. Jura do partyi moskiewskiej Słowa. Czekajmy. Na każdy sposób godnym jest uwagi, że jak się zdaje, najwęższe gwałty moskiewskie w Lubelskiem, obruszyły szlachetniejszą część wyższego kleru ruskiego i może zwrócić go na inne tory, odwrócić

przynajmniej od Moskwy i zostającej w służbie jej partyi Słowa lwowskiego.

Nadmienię przy tej sposobności, że znany tutejszy kaznodzieja ks. Krawchowiecki miał temi dniami w kościele katedralnym świetne kazanie na cześć męczenników chełmskich, ginących za wiarę ojców swoich. — Czy nie byłoby obowiązkiem delegatów naszych sprawę tę poruszyć? Wprawdzie w Radzie państwa o tej sprawie mówić nie można, lecz w delegacyi wspólnej powinniśmy nasi delegaci zainteresować hr. Andrassego, a stanowiący na stanowisku liberalnym, na stanowisku wolności wyznania, znaleźliby niewątpliwie poparcie i w partyi liberalnej niemieckiej i węgierskiej.

Przerwane z końcem zapust publiczne odczyty naukowe na różne dobre cele rozpoczęły się na nowo. Dziś odczyte się odczyt Czesława Pieniążka „o Maryi Stuart” Słowackiego. Zapowiedziane są odczyty Stankiewicza o kosmografii, Koźłowskiego o historii powszechnej, Radziszewskiego o oświeceniu, Ciesielskiego „O roślinności”, Tadeusza Żulińskiego „o odżywianiu itd.”. Mówią, że dr. Rodecki będzie miał odczyt „o Murawiewie” i „o dobrem wychowaniu.”

Paryż, 23 lutego.

(Reakcyja. — Fuzya. — Travailer pour l'empire. — Pan de Broglie i p. Rouher. — Gdzie będzie większość? — Kandydatura p. Ledru-Rollin. — Nowy posąg Joanny d'Arc. — Protest Alzacyków.)

(S. E.) Po ściśnieniu głosowania powszechnego przez wydział trzydziestu następuję ściśnienie wolności druku za pomocą prawa o księgarznię; ministerstwo, złożone po większej części z dawnych liberalów, nie znosi żadnej wolności, ale tylko je ściśnięcie w interesie chwilowym własnego stronnictwa pod pozorem zabezpieczenia porządku moralnego. Jest to reakcyja nie szczerza, zamaskowana, ale niemniej dla tego despotyczna i niebezpieczna dla tychże samych, którzy z niej obecnie korzystają, bo prędzej czy później obróci się ona przeciwko nim.

Pogłoski o pojednaniu orleanistów z legitymistami potwierdzają się coraz bardziej. L'Ordre nawet donosi, że hr. Chambord przyjmując standard trójkolorowy, tak że wszystkie przeszkody usunięte być mają. A Moniteur twierdzi, że Zgromadzenie rozpocznie się 19 marca na dwa miesiące, zapewne aby ułatwić kroki pojednawcze między książętami z jednej a stronnictwami z drugiej strony. Nie potrzebuje dodawać, że publiczność nie zwraca uwagi zbytniej na te pogłoski, które, gdyby się nawet sprawdziły, zapowiadają tylko monarchistom nowe zawady, bo większości w Izbie nie mieli, a prawie nikt we Francji nie zgodziłby się na powrót Henryka V. Republika i cesarstwo mają same poważniejszą liczbę stronników w narodzie.

Mawiano dawniej we Francji od czasów wojny o sukcesję austriacką „Travailer pour le roi de Prusse”, a przysłówie to niestety zbyt dokładnie dało się zastosować do polityki Napoleona III. Nie śmiałbym powiedzieć, że i dzisiejsze ministerstwo pracuje dla króla pruskiego, ale najniżej nie ulega wątpliwości, — że bezwiednie pracuje dla bonapartystów. Wszystkie prawa, ściśnięcie swobody a rzucanie niepopularności na ministrów, są pracą dla bonapartystów stojących pod hasłem: „tout pour le peuple et par le peuple”; wszystkie ciosy zadane republikanom a mianowicie nieogrodzone wyrugowanie ich z urzędów municypalnych, jest to także praca dla bonapartystów, do których obozu należy większa część świeżo zamianowanych merów. Nawet okólnik ostatni p. de Broglie z powodu przygotowań do podróży 16go marca do Chiselhurst, okólnik ten umiarkowany, skromny, pozornie tylko energiczny, obraca się na korzyść bonapartystów, którzy z niego w duchu się śmieją a niemniej przybierają postawę skrzywdzonych. Natychmiast po ogłoszeniu tego okólnika w dzienniku urzędowym udał się p. Rouher do p. de Broglie, ale nie wiadomo, jaki był rezultat ich rozmowy. Szkoda, że korespondent Timesa p. Marriott nie słuchał ję z po za drzwi ministra, bo jeżeli p. de Broglie zaprzecza dokładności jego sprawozdań, to mu przynajmniej pan Rouher większą oddaje sprawiedliwość; to spotkanie się dwóch aurorów musiało być bardzo ciekawe, który z nich pierwszy odsłoni tajemnicę?

Cokolwiekby, Septennat wcale nie jest pewny swojej większości, bo obecna może zachować jedynie przynajmniej legitymistom i bonapartystom prawo uważania go za iluzję, za parawan, za nic, a innę nową nabyć nie może, jak tylko urządzając i przyjmując republikę zachowawczą jako formę rządu ostateczną a dzisiejsi ministrowie nigdy w świecie na to nie zezwala.

Wspomniałem już poprzednio o kandydaturze p. Ledru-Rollin w departamencie Vaucluse. Nazwisko dawnego trybuna rzuczone pośród polityki dzisiejszej nie mało narobiło hałasu. Republikanie umiarkowani przestraszyli się a delegacya lewego centrum i lewicy udała się do p. Ledru-Rollin, prosząc go w interesie republiki o zerzeczanie się kandydatury; delegacya ta nie u niego nie wskórała. Komitet zaś radykalny departamentu Vaucluse zażądał od kandydata, żeby napisał wyznanie wiary, — czego odmówił, twierdząc, że całe jego życie jest dostatecznym wyznaniem wiary. Jedni utrzymują, że nie godzi się tak lekceważyć wyborców, drudzy dowodzą, że p. Ledru-Rollin chce zachować niepodległość swoją a nie myśli stać się narzędziem skrajnego stronnictwa i dla tego nie chciał zredagować wyznania wiary. Trudno doprawdy zdać sobie sprawę z tego zawiłania, ale łatwo przewidzieć, że wszystkie te nieporozumienia wyjdą zapewne na korzyść kandydata monarchicznego.

Śmierć p. Paris, deputowanego do Calvados a członka lewego centrum została oznajmioną na onegdajszym posiedzeniu; jest obecnie w izbie 8 krzesel próżnych.

Paryż posiada od dni kilku nowy posąg: na placu des Pyramides wznosi się konny posąg Joanny d'Arc. Zwyczajnie przy wystawianiu podobnych pomników odbywa się uroczysta inauguracja a mowy wychwalają zalety, cnoty, zasługi uczczonych pomnikiem. — Tę razą jednak sądzono, że wystawienie samo tego pomnika jest dość wymownem, że wszelkie mowy podnoszące jego znaczenie byłyby zbędne i niebezpieczne. Faktem ciekawym jest, że odkryto posąg bohaterki lotaryngskiej w ten sam dzień, kiedy deputowani Alzacy i Lotaryngii zanieśli w parlament niemiecki protest swój uroczysty. Nie potrzeba było innego komentarza. Dawniej, kiedy wystawiono pomnik Wolterowi, byliśmy zdania, że koniecznym jest oddając cześć geniuszowi tego męża, wykazać zarówno jego błędy i potępić jego zbrodnie antypatryotyczną; stawiając naprzeciw niego posąg dziewczyny Orleańskiej, zadosyć uczyniono temu żądaniu.

Szkoda, że pomnik trochę nieporozny i wcale nie idealizujący tego najczystszej usobienia patryotyzmu francuzkiego. — Michelet, historyk Joanny d'Arc, wystawił jej piękniejszy, idealniejszy pomnik, opowiadając

jak poetycznie poetyczny ję a nieszczęśliwy żywot. — To jest prawdziwe monumentum aere perennius.

Dzienniki, zapisując sprawozdanie z posiedzenia parlamentu niemieckiego, wstrzymują się od wszelkich komentarzy. Zachowanie się biskupa strassburskiego tak niespodziane jest dla wszystkich niezrozumiałem.

NIEMCY.

* Berlin, 24 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby pruskiej postawiono na porządku dziennym ustawę o ślubach cywilnych w formie nadanej jej przez Izbę panów. Przy rozprawie jenerał oświadczył deputowany p. Windhorst (Meppen), że Izba panów dobrze się zasluszyła około poprawy pomienionej ustawy i zadala tamsamem cios ciężki rozumowaniu tych, co przemawiają przeciw systemowi dwóch izb. Mimo wszelkich atoli poprawek nie podobna będzie rzecz wprowadzić w życie rzeczoną uchwałę; z chwilą gdy duchowni i przełożeni urzędów nie będą potrzebowali być urzędnikami stanu, przyjdzie do tego, że trzeba będzie uciec się do interwencyi wszechmocnego nauczyciela lub dzielnego żandarma. Najlepiej byłoby, gdyby sędziemu powierzono urząd urzędnika stanu cywilnego; dalsze w tej mierze wnioski i wywody pozostawia mowa liberalom i rządowi. Najskańniejsza lewica tej Izby i prawica najskańniejsza Izby panów usuwając od tego urzędu osoby duchowne, zmanifestowały tę samą istotną potrzebę podobnej uchwały, która daleko byłaby słodszy, niż chaos zaprowadzony na tęp polu przez ministra oświecenia.

Deputowany Miquel dowodził natomiast, że stronnictwo liberalne i część konserwatywnych wita rzeczoną ustawę, uważając ją nie tylko za konieczną, lecz i jako środek [za pomocą którego, możebnym będzie położyć raz koniec owemu chaosowi jaki dotąd istnieje między państwem a kościołem.

Nie mniej od poprzedniego mówcy uznaje zasługi położone przez Izbę panów około tężę ustawy, co przedewszystkiem zaadresować należy do nowomianowanych parów. Żalować tylko przychodzi, iż powiedziano, że przełożeni urzędów nie są obowiązani być urzędnikami stanu cywilnego; Izba panów urządził ten honorowy zarzewiwość dla burmistrzów, nadmienając, „że panowie właściciele są za nadto inteligentni, aby oddawać się podobnej pracy biurowej.” Jeśli rząd zresztą mniema, iż zdola bez pośrednictwa duchownych rzeczoną przeprowadzić ustawę, Izba w takim razie nie ma do nadmienia. Co się tyczy § 54, nie ma do nadmienia przeciw pierwszemu jej ustępowi, w którym powiedziano, że osobna ustawa oznaczy wynagrodzenie jakie udzielone zostanie duchownym pozbawionym dochodów z powodu zaprowadzenia prawa o ślubach cywilnych; inaczej jednakże ma się rzecz z drugim ustępem, który udziela ministrom skarbu i oświecenia pełnomocnictwo do wypłacania aż do wydania zapowiedzianej ustawy z kasy publicznej rzeczonego wynagrodzenia.

Następnie zabrał głos deputowany Gerlach przeciw ustawie. Po nim przemawiał dr. Virchow, protestując przeciw zarzutowi, jakoby chrześcijaństwo było dlań niczem a pozytywne nauki wszystkim; owszem chrześcijaństwo ma dlań znaczenie wewnętrzne, gdy dla tych tu panów (wskazując na centrum) strona jego zewnętrzna jest wszystkim. W dalszym toku bronił poseł swój rezolucyi, w której domaga się, aby w rejestrze urzędowym notowano zawsze co za przyczyna była powodem śmierci zmarłego.

Na tęp ukończyły się rozprawy jeneralne. W rozprawach szczegółowych zabrał przy § 54 głos minister oświecenia, aby oświadczyć intenciem rządu, że drugi ustęp pomienionego paragrafu jest tylko normą celem orzeczenia, kto z duchownych jest uprawnionym do domagania się wynagrodzenia, w żadnym zaś razie ustęp ten nie wkracza w zakres władzy Izby, której jedynie przysługuje prawo stanowienia o budżecie. Oświadczenie to zadowala całkowicie dep. Miquela. Natomiast dep. Windhorst (z Meppen) występuje przeciw paragrafowi i rozumowaniu p. ministra z całą energią twierdząc, że tym sposobem daje się rządowi carte blanche. Po przemówieniu jeszcze p. Miquela i dr. Vichrowa, a z Malinckrodt przeciw paragrafowi § 54, przyjęto nie tylko ten paragraf, lecz i całą ustawę w brzmieniu nadanem jej przez Izbę panów w wszystkiemi głosami przeciw głosom centrum i Polaków.

W końcu odczytał minister spraw wewnętrznych powziętą przez rząd propozycję, aby odroczyć sesję Izby pruskiej do 13 kwietnia. Sprawa ta będzie przedmiotem jutrzejszego posiedzenia.

Parlament niemiecki uchwalił na wczorajszym posiedzeniu, aby wnioski do ustaw o administracji dochodów i rozchodów państwowych, nie nęły o urzędzeniu i zakresie najwyższej Izby obrachunkowej przekazać osobnej komisji z 14 złożonej członków. Ogólne rachunki budżetu północno-niemieckiego Związku od r. 1867 do 1870 odesłano do wydziału z siedmiu członków. Rozprawy tak w jednym jak w drugim wypadku były bez szerszego interesu. Następne posiedzenie w środę. Na porządku dziennym: sprawozdanie o budowie gmachu parlamentarnego i rugi wyborcze.

Pozostali w Berlinie alzacko-lotaryngscy deputowani, którzy, mówiąc nawiasem, brali wczoraj udział w głosowaniu nad wszystkiemi sprawami parlamentu, wnieśli do laski marszałkowskiej nowy wniosek podpisany także przez przewodców i większość członków środka. Wniosek ten opiewa:

„Parlament zechce uchwalić i udzielić swoją aprobatę następującemu wnioskowi:

„Ustawa, odnosząca się do zniesienia paragrafu 10 prawa z dnia 30 grudnia 1871, regulującego stósunki i administrację w Alzacy i Lotaryngii. — My Wilhelm itd. rozporządzamy w imieniu państwa niemieckiego po uzyskaniu zezwolenia rady związkowej i parlamentu co następuje:

„Paragraf jedyny. § 10 ustawy z 30 grudnia 1871 r., odnoszący się do urzędzenia i administracyi Alzacy i Lotaryngii, znosi się.”

Guerber, Winterer, Philipp, Simonis, Dr. Raess, Baron [v. Schuenburg, Hartmann, Söhling, v. Mallinckrodt, Dr. Lieber itd.

Dla objaśnienia powyższego wniosku dodać nam należy, że § 10 nadaje naczelnemu prezesowi w razie potrzeby i niebezpieczeństwa te same prawa, jakie przysługują władzom wojskowym w stanie oblężenia. W zakresie wymienionego paragrafu wchodzi: 1) prawo rewizyi domów w dnie i w nocy; 2) wydalenie ta-

kich karanych już sądownie osób, które w miejscu podpadłemu stanowi oblężenia, lub w okręgu takowego nie mają stałej siedziby; 3) prawo nakazania wydania wszelkiej broni i amunicyi; 4) prawo zakazu wszelkich obywateli, stowarzyszeń i zgromadzeń. — Pierwotnie zamierzano wniosek alzacko-lotaryngskich deputowanych postawić już w środę na porządek dzienny, później jednakże zdecydowano się poruczyć go Izbie dopiero 2 marca a to, aby użyć pojedynczym stronnictwom czasu do zapoznania się należycie z całą tą sprawą.

Punkt ciężkości prac parlamentarnych przenosi się zresztą obecnie do komisji, skutkiem czego trudno się spodziewać, aby następne posiedzenia grzeszyły zbytkiem zajmującego materjału.

Według W. Zeitung ustawa dotycząca internowania i wydalenia nieposłuszných duchownych miała już dostać się jako wniosek rządu pruskiego do Rady związkowej.

ROSYA.

* Budżet dochodów Rosyi na rok b. wynosi 539,851,656. Największą pozycyą w dochodach stanowią podatki niestale, bo wynoszą 281,182,442 rs., dalej podatki stałe rs. 107,085,463. Regalia skarbowe i dochody z dóbr skarbowych wynoszą blisko 69 mil. rs. Dochody z kraju zakaukaskiego przeszło 7 milionów rubli rs.

Rozchody zaś obliczone na 536,633,386 rs. Największą kwotę z nich pochłania ministerstwo wojny bo 170,192,553, nie licząc ministerstwa marynarki, którego budżet rozchodów wynosi blisko 25 mil. rs. Tak więc siły wojenne lądowe i morskie pochłaniają blisko 200 milion. rs. wówczas, kiedy na oświatę idzie tylko 13,135,089 rs., na ministerstwo zaś dróg i komunikacyi (robot publicznych) 27,301,289 rs. — Ministerstwa spraw wewnętrznych zaś budżet rozchodów obliczony na przeszło 43 mil. rs. Z tych kilku cyfr wyjętych z budżetu Rosyi, można łatwo zrozumieć, dla czego w ogóle stan oświaty i przemysłu jest tam niski; wojsko i policya — pochłaniają najżywniejsze soki państwowe; pochłaniają one nie tylko ogrom pieniędzy, lecz i ogrom rak. Na dług państwowy wydaje Rosya rocznie rs. 98 mil. przeszło. W budżecie obliczono, że przewyżka dochodów nad rozchodami wynosi rs. 3,167,820. Czy w rzeczywistości jest tak samo, wątpliwe się godzi.

Na cerkwie i szkoły prawosławne w guberniach nadbaltyckich, według Prawitiel. Wiestnika wydano od 1870 roku 847,843 rubli. Potrzeba zaś jeszcze podług anszlagów jenerał-gubernatora rygskiego wydać około 1 mil. rubli.

Liczne kradzieże dokonane zostały w Petersburgu w czasie uroczystości weselnych córki cara. Korespondent Timesa donosi, że kuryerowi szwajcarskiemu skradziono w hotelu znaczną liczbę papierów procentujących; w innym znów hotelu pewnej damie angielskiej zginyły klejnoty wartujące około 300 funt. szterl., p. Gye'mu, dyrektorowi opery włoskiej w Londynie, skradziono dwa kosztowne pierścienie brylantowe.

FRANCYA.

* Paryż, 23 lutego. Okólnik ministra spraw wewnętrznych ks. de Broglie i kandydatura p. Ledru-Rollin — otóż sprawy zajmujące dotąd jeszcze wyłącznie prawie dziennikarstwo stolicy. Co do okólnika twierdzi jeden z tutejszych korespondentów do Kölnische Ztg., że wywołany został po prostu starą zazdrością, jaka trzy rozdziały monarchiczne stronnictwa. Notoryczną bowiem jest rzecz, że, ile razy jedno z nich za daleko się posuwa lub choć drobną zyskuje korzyść, pozostałe dwa łączą się z sobą, by mu korzystać z rąk wydrzeć. Stronnicy bonapartystowskie tedy, którzy w ostatnich czasach niejakiem cieszyli się powodzeniem, podnieśli wielki okrzyk tryumfu, gdy kandydat ich p. Sens w departamencie Calais obrany został deputowanym. Następnie ogłosił pan Rouher znany swój list w sprawie obchodu pełnoletności cesarzewicza, a stronnictwa monarchiczne z wszystkiego tego sądziły mieć prawo do przypuszczenia, iż bonapartysci septennat na swoją wyzyskać chcą korzyść. Dla tego pojednali się prędko — skutkiem pojednania był list ks. de Broglie — lecz dalej jedność ich nie sięgała.

Kandydatura znowu p. Ledru Rollin bywa uważana za objaw oburzenia ludowego w obec postępowania ks. de Broglie; gdyby bowiem nie był się tak źle obszedł z merami na południu, nie byłby lud uciekł się do tak skrajnej kandydatury. Nie ulega tęp żadnej wątpliwości, że, im dłużej trwać będą rządy „moralnego porządku”, tęp bardziej kraj cały odda się w ręce radykalnych. Zresztą radują się organa centrum z tęp kandydatury, przypuszczając, że takowa przyczyni się do rozdziału lewicy. Tymczasem oświadczył się p. Gambetta i całe jego otoczenie, jak wiadomo, przeciw niej, a oświadczenie to bardzo dobrze wywarło wpływ na umiarkowanych republikanów. Przewódzcy lewego centrum są znowu zdania, iż kandydatury tęp nie należy uważać za zbyt tragiczną; jest ona niemila, lecz nie jest niebezpieczną i nie wznieca w lewem centrum żadnej obawy.

Do dwóch spraw powyższych przybyło w ostatnich dniach znane wystąpienie ks. biskupa Raessa w parlamencie niemieckim, którego półurzędowy Soir nazywa „starcem znanym ze swego wygórowanego niekiedy umiarkowania w swych zapamiętaniach i uczuciach”, dodając, że tenże przekonał się zapewne już dzisiaj, iż się omylił i że nikt w jego nie wstępuje ślady. W nieszczyśliwych bowiem anektowanych prowincjach nie ma stronnictw. Kwestye religijne nikną tam w obec kwestyi narodowych a wymowne i stanowcze oświadczenie p. Teutsch jest dokładnym wyrazem uczuć całej ludności. Presse oburzona jest z drugiej strony „na obrażające prawie zachowanie się większości parlamentu niemieckiego.” Pociągami jednym pióra, pisze takowa dalej, nie podobna usunąć naszej miłości. — Czyż można nam brać za złe, że mamy serce dla najsłabszych, przesładowanych, dla zelazonych, których słowa wywołały salwy obelg i wzburzenie. Republique francaise zaś woła na patryotów niemieckich: „Mylicie się, jeżeli sądzicie, że wielką w scenie tęp przed światem odegraliście rolę. Jeden tylko był w Europie głos, kiedy oceniano zwycięstwo Niemiec i teraz jeden tylko będzie głos, by ocenić jak z niego korzystają.”

W skutek śmierci deputowanego Paris wakuje obecnie 8 miejsc w Zgromadzeniu narodowem. Dwa z nich wkrótce zajmie będą, gdyż nowe wybory rozpoczęte już zostały.

HISZPANIA.

* Madryt, 21 lutego. W Hiszpanii wszystkich oczy zwrócone na Bilbao. Zdeblokowanie tego miasta

Ucznia
zamieszkanego z odpowiednim wykształceniem poszukuje
Handel korzeni, win i cygar
A. Duchowskiego,
w Poznaniu.

Mieszkania
o 4 pokojach z wszelkimi wygodami są do wynajęcia przy **Strzeleckiej ul. 13/14.**

Obszerne mieszkanie
z ogrodem dwie morgi wielkim jest do wynajęcia — **Grobla 25.** (819)

Mieszkanie
składające się z 4 pokoi i przynależności na pierwszym piętrze przy **Młyńskiej ulicy** pod Nr. 34 już jest wydzierżawionem.

Jaraczewska.
(1228)

P. Dr. Jerzykowskiemu
składam najserdeczniejsze podziękowania za wyleczenie mej córki z bardzo długiej i niebezpiecznej choroby
(1207) **E. Wardęska.**

Tłuste hamburg. bydlinki, wędzone marenki poleca
(1219) **J. N. Leitgeber.**

Herbatę czarną w najlepszych gatunkach funt począwszy od 1 tal. **prósza funt po 4 i 5 złp.**
Arak de Mandarin butelkę 1 tal. poleca (120)
J. N. Piotrowski.

Rozmaite gatunki **starego wina węgierskiego reńskiego** jako i są do nabycia z wolnej ręki w Kury po ś. p. **J.W. Księdzu Praciacie Zienkiewicz.** (1214)
Gniezno. **Kortowicz.**

Handel UNRUHA
Półwiejska ulica 8b.
odebrał i poleca:

węgorze wędzone, marynowane i w galarecie, eblagskie minogi, sardynki w oliwie i rosyj. delik. Matysa marynow. i zwłanego jako też i z beczki i sosu. wędzon. i śledz. — Sardelki, pomarańcze, męsyńskie cytryny, figi itd. Serwy: szwajcarski żółtkowy, śmietankowy ołomuniecki oraz stare i odleżane wina w wszelkich gatunkach, prawdziw. francuskie kremy, likwory, a-raki i koniaki a do tegoż czyste czarne i zielone herbaty. — Cygara dobre i odleżane w wszelkich gatunkach po cenach różnych, — papierosy i tytonie tureckie, — naostatku poleca **skład swój polski piw od wielu lat istniejący zagranicą i miejscowo, rozsyłając franco do dworca i do domu, prosząc o łaskawe obstarunki, które punktualnie i rzetelnie wykonane zostaną — **zaręczając za czyste i dobre piwa.** (1225)**

Panów Akcyonaryuszów
Garbarnia Poznańska na akcyje
zapraszamy na
Walne Zebranie do Poznania
na dzień **14 marca r. b.**
o godzinie 5-tój po południu w Hotelu Francuzkim.
PORZĄDEK DZIENNY:

Czynności w § 25 Statutów wymienione, w szczególności:
1. Sprawozdanie z czynności za ubiegły rok rachunkowy i przedłożenie bilansu;
2. Ustanowienie dywidendy;
3. Wybór Rady Nadzorczej.

Garbarnia Poznańska na akcyje
w Wronkach.
RADA NADZORCZA.
Mieczysław Łyskowski,
przewodniczący.

Od 1 kwietnia r. b. poszukuje
bony, Francuzki,
M. Wesołowski, Wodna ul. Nr. 25.
(1174)

Aukcja.
W piątek dnia 27 mb. rano od 9 godzin sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble, zwierciadła, zegary, regulatora, rzeczy ze złota i srebra, cygara. (1222)
Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcja.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą za gotową zaraz zapłatą w **czwartek dnia 26 i w piątek dn. 27 bm.** od 9 godzin z rana przy **Nowej ul. Nr. 70** należący do **maszyny konursowej W. Jüngst'a** skład towarów. (1206)
Zindler, król. sąd. kom. aukc.

odnawiania garderoby
Farbe
nader praktyczną i użyteczną dla każdego posiadającego **czarną garderobę** polecam. Z łatwością każdy sobie w domu rzeczy tak **sukienne, tybetowe, alpakowe nawet bareze** w ogóle wszystko to co jest czarne a wypłowiałe odarbować może. **Wszelkie tłuste plamy nikną** nie farbując **nie puszca.** Farby z przepisem użycia dostać można butelkę za 12½, ½ butelki 7½ u p.
W. Siewicz, Zamkowa ul. 5.
Obstarunki natychm. załatwiane bywają. (1224)

Poznań, w styczniu 1874.
Z dniem 15 b. m. otworzyłem tu w miejscu przy **Wrocławskiej ulicy Nr. 37** obok mego interesu komisowego i agentur
Skład nasion rolniczych.
Polecając to nowe moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownych obywateli, zapewniam zarazem, iż będzie mojem usilnem staraniem abym wszelkim wymaganiom zadość uczynił a zlecenia skoro i rzetelnie wykonywał.
(1217)
Cenniki rozsyła się gratis franco.
Z uszanowaniem
A. Bakowski.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 24 lutego				Poznań, 25 lutego.			
Niemieckie papiery.				Listy rentowe i zastawne.			
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	103 1/2 p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 p.	
Prus. poz. ukonsolid.	4 1/2	106 p.		Nowe listy zastawne	4	93 1/2 p.	
dito dito	4	99 p.		Listy rentowe pozn.	4	96 1/2 p.	
Obliż. dług. państwa	3 1/2	92 1/2 p.		Prowinc. obligacje	5	101 1/2 p.	
Prus. poz. państwa z 1855	3 1/2	122 p.		Powiatowe obligacje	5	100 1/2 p.	
Listy zast. wachodniopruskie	3 1/2	85 1/2 p.		Obligacje miejskie	4 1/2	96 1/2 p.	
dito	4	95 1/2 p.		dito	5	101 1/2 p.	
dito	4 1/2	102 1/2 p.		Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.	
dito	5	— p.		Szląskie listy rent.	4	— p.	
List zast. pozn. (nowe)	4	93 1/2 p.		Aukcje bankowe.			
dito lit. A.	4	94 p.		Berl. stowarz. bank.	5	92 p.	
dito nowe	4	93 1/2 p.		dito dysk. komand.	4	167 1/2 p.	
Zachodniopruskie	3 1/2	83 1/2 p.		Wrocł. bank dysk.	4	82 p.	
dito	4	96 1/2 p.		dito bank węgłowy	4	52 p.	
dito	4 1/2	102 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70 p.	
dito II serya	5	106 p.		Niemiec. bank hipot. w	4	— p.	
dito nowe	4	93 1/2 p.		Meining.	4	— p.	
Listy rent. pruskie	4	97 p.		Wschod.-niem. bank	5	79 p.	
dito szląskie	4	97 1/2 p.		dito produk.	5	27 1/2 p.	
Aukcje bankowe.				Anstr. zakład kredyt.	5	146 1/2 p.	
Bergsko-march. bank	4	80 p.		Pozn. bank prowinc.	4	110 1/2 p.	
Berliński bank (stare)	4	86 1/2 p.		dito prow. i weks.	4	7 1/2 p.	
dito (nowe)	4	88 1/2 p.		Papiery pruskie.			
Berliński stowarz. bank.	5	84 1/2 p.		Pruska poz. ukonsolid.	4	97 1/2 p.	
dito bank kasowo	4	27 1/2 p.		dito	4 1/2	106 1/2 p.	
Berliński bank lombard.	5	40 1/2 p.		Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	103 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4	100 1/2 p.		Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	123 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4	100 1/2 p.		Obliż. dług. państwa	3 1/2	92 1/2 p.	
i produktów	5	107 1/2 p.		Krajowe koleje.			
Berliński bank produk.	4	71 1/2 p.		Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.	
Wrocław. bank dyskon.	4	80 1/2 p.		Berl.-zgór. akc. z.	4	98 p.	
dito prow. weksl.	4	68 p.		dito póln. pr. p.	5	— p.	
dito wekslowy	4	71 1/2 p.		Bergsko-march. akc. z.	4	101 1/2 p.	
Centr. bank budowl.	5	46 p.		Koloński-mind. akc. z.	4	137 p.	
Centr. bank stowarz.	4	59 p.		Krefeld-kepn. ak. zak. 6	— p.	— p.	
Barmstadzki bank	4	155 1/2 p.		Halsko-żóraw.-gub. ak. z.	4	46 1/2 p.	
dito zwany Zettelbank	4	104 1/2 p.		dito z praw. pierw.	5	— p.	
wski bank kredyt. fr.	114 1/2 p.			Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.	
Aukcje bankowe.				Mag.-halb. akc. z.	4	— p.	
Czeska kol. zach.	5	96 1/2 p.		Marchijsko-pozn. akc. z.	4	46 1/2 p.	
Bz. z. kol. zach.	5	87 1/2 p.		Dolno-szl.-maroch. akc. z.	4	— p.	
Koloński-mind. akc. z.	5	135 1/2 p.		Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3 1/2	160 p.	
Krefeld-kepn. akc. z.	5	32 p.		dito lit. B. akc. z.	3 1/2	— p.	
Galijska Karola Lud.	5	105 1/2 p.		Wach. prus. póln. akc. z.	4	— p.	
Halls.-żóraw.-gub. akc. z.	4	44 1/2 p.		Kol. po pr. brz. Odry	5	— p.	
Hanowersko-altenb. akc. z.	5	46 1/2 p.		akcyje zak.	5	— p.	
Kol. Rudolfa	5	71 1/2 p.		Reńska kol. akc. z.	4	133 p.	
Leodium-Limb. akc. z.	4	23 p.		dito (Nah) akc. z.	4	— p.	
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	47 p.		Starogardzko-pozn. akc. z.	4 1/2	101 p.	
Magdeburg.-halb. akc. z.	4	124 p.		Aukcje bankowe.			
Górnoszl. kol. lit. A. C. 3 1/2	3 1/2	143 p.		Berl. stowarz. bank.	5	92 p.	
dito lit. B.	3 1/2	143 p.		dito dysk. komand.	4	167 1/2 p.	
Austr.-franc. kol. pań.	5	193 1/2 p.		Wrocł. bank dysk.	4	82 p.	
Austr. póln. zachodnia	5	114 1/2 p.		dito bank węgłowy	4	52 p.	
dito póln. państw. (Lomb.)	5	93 1/2 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70 p.	
Wschodniopruska kol.	4	47 1/2 p.		Niemiec. bank hipot. w	4	— p.	
Kol. po praw. brz. Odry	5	121 1/2 p.		Meining.	4	— p.	
Reichenberg-pard.	4 1/2	68 1/2 p.		Wschod.-niem. bank	5	79 p.	
Nadrenska kol. lit. B.	4	132 1/2 p.		dito produk.	5	27 1/2 p.	
Reńska kol. (Nah)	4	31 1/2 p.		Anstr. zakład kredyt.	5	146 1/2 p.	
Rumunsko-kol. państw.	5	92 1/2 p.		Pozn. bank prowinc.	4	110 1/2 p.	
Rosyjska kol. państw.	4	18 p.		dito prow. i weks.	4	7 1/2 p.	
Schwajc.-Union	4	42 1/2 p.		Papiery pruskie.			
dito zachod.	4	42 1/2 p.		Pruska poz. ukonsolid.	4	97 1/2 p.	
Starogardzko-pozn.	4 1/2	101 1/2 p.		dito	4 1/2	106 1/2 p.	
Warszawsko-bydg.	4	— p.		Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	103 1/2 p.	
Warszawsko-wiedeńsk.	5	81 1/2 p.		Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	123 1/2 p.	
Berliński-póln. z pr. p.	5	43 p.		Obliż. dług. państwa	3 1/2	92 1/2 p.	
Krefeld-kepn. z pr. p.	6	56 1/2 p.		Krajowe koleje.			
Halls.-żóraw.-gub. z pr. p.	5	68 1/2 p.		Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.	
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	77 1/2 p.		Berl.-zgór. akc. z.	4	98 p.	
Zagraniczne papiery.				dito póln. pr. p.	5	— p.	
Anstr. renta sreb.	4 1/2	66 1/2 p.		Bergsko-march. akc. z.	4	101 1/2 p.	
dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.		Koloński-mind. akc. z.	4	137 p.	
dito losy z 1854.	4	96 p.		Krefeld-kepn. ak. zak. 6	— p.	— p.	
dito losy z 1858	fr.	110 1/2 p.		Halsko-żóraw.-gub. ak. z.	4	46 1/2 p.	
dito losy z 1860	fr.	96 1/2 p.		dito z praw. pierw.	5	— p.	
dito losy z 1864	fr.	92 1/2 p.		Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.	
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.		Mag.-halb. akc. z.	4	— p.	
dito 1866	5	142 1/2 p.		Marchijsko-pozn. akc. z.	4	46 1/2 p.	
Rosyjsk. póln. obligacje	4	83 1/2 p.		Dolno-szl.-maroch. akc. z.	4	— p.	
skarbowe	4	80 1/2 p.		Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3 1/2	160 p.	
Pols. listy zast. III em.	4	79 1/2 p.		dito lit. B. akc. z.	3 1/2	— p.	
dito nowe	5	79 1/2 p.		Wach. prus. póln. akc. z.	4	— p.	
dito likwidacyjn.	4	68 1/2 p.		Kol. po pr. brz. Odry	5	— p.	
Ameryk. pożycz. 1881	6	104 p.		akcyje zak.	5	— p.	
Aukcje bankowe.				Reńska kol. akc. z.	4	133 p.	
Czeska kol. zach. ak. z.	5	— p.		dito (Nah) akc. z.	4	— p.	
Bz. z. kol. zach. ak. z.	5	— p.		Starogardzko-pozn. akc. z.	4 1/2	101 p.	
Koloński-mind. akc. z.	5	— p.		Zagraniczne koleje.			
Krefeld-kepn. akc. z.	5	— p.		Czeska kol. zach. ak. z.	5	— p.	
Galijska kol. K. Lud. ak. z.	5	103 p.		Bz. z. kol. zach. ak. z.	5	— p.	
Kol. Rudolfa akc. z.	5	— p.		Koloński-mind. akc. z.	5	— p.	
Leodium-Limb. akc. z.	4	24 1/2 p.		Galijska kol. K. Lud. ak. z.	5	103 p.	
Austr. franc. kol. państw. ak. z.	5	197 1/2 p.		Kol. Rudolfa akc. z.	5	— p.	
dito póln.-zachod. ak. z.	5	— p.		Leodium-Limb. akc. z.	4	24 1/2 p.	
dito póln.-państw. (Lomb.)	5	— p.		Austr. franc. kol. państw. ak. z.	5	197 1/2 p.	
akcyje zak.	5	96 p.		dito póln.-zachod. ak. z.	5	— p.	
Reichenb.-pardub. ak. z.	4 1/2	— p.		dito póln.-państw. (Lomb.)	5	— p.	
Rumunsko kol. akc. z.	5	42 p.		akcyje zak.	5	96 p.	
Rosyjsk. kol. państw. ak. z.	5	— p.		Reichenb.-pardub. ak. z.	4 1/2	— p.	
Aukcje bankowe.				Rumunsko kol. akc. z.	5	42 p.	
Centr. bank bud. Berlin.	5	60 p.		Rosyjsk. kol. państw. ak. z.	5	— p.	
Berliński kantor drzewa.	4	99 1/2 p.		Aukcje bankowe.			
Erdmannsdorf przedz.	5	— p.		Berl. stowarz. bank.	5	92 p.	
Hoffmann's fab. wag.	5	— p.		dito dysk. komand.	4	167 1/2 p.	
Huta Hoerder	5	— p.		Wrocł. bank dysk.	4	82 p.	
Stowarzys. immobil.	4	96 1/2 p.		dito bank węgłowy	4	52 p.	
Kramsta fab.	5	— p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70 p.	
Huta Lauchhammer	5	168 p.		Niemiec. bank hipot. w	4	— p.	
dito Laura	5	— p.		Meining.	4	— p.	
dito Marienhütte	5	— p.		Wschod.-niem. bank	5	79 p.	
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— p.		dito produk.	5	27 1/2 p.	
dito bank budowl.	—	— p.		Anstr. zakład kredyt.	5	146 1/2 p.	
Huta Redenhütte	5	— p.		Pozn. bank prowinc.	4	110 1/2 p.	
Aukcje bankowe.				dito prow. i weks.	4	7 1/2 p.	
Brunswickie	—	23 1/2 p.		Papiery pruskie.			
Bukareszte	—	— p.		Pruska poz. ukonsolid.	4	97 1/2 p.	
Koloński-mind. akc. z.	3 1/2	— p.		dito	4 1/2	106 1/2 p.	
Finlandzkie	—	— p.		Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	103 1/2 p.	
Anstr. losy (60)	—	96 1/2 p.		Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	123 1/2 p.	
Medyolańskie	—	— p.		Obliż. dług. państwa	3 1/2	92 1/2 p.	
Meiningskie	5	5 1/2 p.		Krajowe koleje.			
400 fr. losy tureckie	3	— p.		Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.	